

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 180— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 210 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 210 Za granicą M 300

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie

i na prowincji:

7 MK.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 8 Mk., „Nadesłane“ i „Nekrologi“ 25 Mk., na 1-szej kolumnie 80 Mk., kronika 50 Mk., po kronice 1 komunikaty 35 Mk. Drobne ogłoszenia 3 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 12 Mk., Nadesłane i nekrologi 15 Mk., na 1-szej kolumnie 100 Mk., przed kroniką 70 Mk., po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarz: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polska, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Cios w serce Polski.

Znów nadeszły chwile, w których nadzieją wielkiej, złej radości zaczynają ożywiać się przepelnione nienawiścią serca wrogów Polski. Ma ich Polska wielu na szerokim świecie tylko dzięki temu, że ośmieliła się wyjść z grobu. Te same niskie dusze zaczynały już śpiewać hymny weselne w lecie zeszłego roku, kiedy zdawało się, że świeżo wybudowany dom wolności polskiej rozpadnie się w gruzy pod naporem hord bolszewickich. Lecz wtedy stała się rzecz nieoczekiwana, której zupełnie nie brały w rachubę pograżone w grubym materializmie i korzące się tylko przed brutalną siłą pięści i złota domysły na szczytach nieprzejednanych wrogów: ocknął się duch narodu Wisły, który dla Europy nie mniej miał domośle znaczenie, niż cud Marny.

Cios w serce Polski wymierzony od wschodu zawiodł. „Lecz może nie zawiedzie cios od zachodu“, pocieszają się ciemne, a możne siły, nienawidzące tego Państwa, które „cudom“ zawdzięcza swe istnienie, siły, które każdą Joannę d' Arc radeby wysłać na stos.

Dziś już cała opinia francuska zdaje sobie jasno sprawę z tego, że kosmopolityczna filoniemiecka i antypolska polityka Lloyd George'a jest wynikiem podszepców wielkich żydowskich finansistów, którzy dyktatorem Anglii posługują się jako narzędziem, podatnym do osiągnięcia śmiałych panjudaistycznych zamierzeń. Zarówno „Temps“ jak „Matin“, „Rappel“ jak „Hebdomadaire“, a przede wszystkim „Eclair“ wskazują wyraźnie na te czające się za kulisami anonimowe siły i poddają żydowską politykę premiera angielskiego ostrej krytyce.

Panjudaizm spierał się zawsze na imperialistycznych potęgach, dążących do władztwa nad światem, bo tylko one mogą mu dopomóc do oplatania całego świata siecią żydowskich wpływów.

Zasadniczo wrogi stosunek panjudaizmu do Polski nie jest niczym nowym. Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na to, że głównym celem na najbliższą metę tego imperializmu żydowskiego, przywdziewające go w miarę potrzeby maskę syjonizmu, jest przemienienie Polski na Judeo-Polskę lub zupełne jej zniaczenie, o ileby się tej metamorfozie oparła. Stwierdzaliśmy też nieraz, że gdzie w ciągu trzech lat ostatnich Polskę krzywdzono, kałęczono i okrawywano, wszędzie czynna była ręka żydowska.

Do tego zbioru aktów wojującego panjudaizmu przeliczyć obecnie dokument niemałej wagi. Jest nim ogłoszony onegdaj w „Rzeczpospolitej“ przez p. Macieja Wierzbickiego referat z takiej konferencji żydów, odbytej w marcu 1920 na której uchwalono zaciętą akcję antypolską wszystkich żydów we wszystkich krajach. W naradach tych brali udział najwybitniejsi żydzi Anglii, jak Izrael Zangwill, Izaak Cohn, Mintefiere, sir Alfred Mond, Namiel, Sir Stuart Samuel, a z żydów polskich poseł Izaak Grünbaum i redaktor „Hajnta“ I. Jacken.

Sprawa polska była głównym tematem konferencji, gdyż Polska, będąc w stanie kształtowania się, jest w trudnym położeniu i dlatego łatwo da się oparować... „Powołując do życia Polskę mocarstwa zatakowały żywotne interesy żydostwa, coś pacierzową potęgę żydowskiej“. Wołec tego postanowiono zwać Polskę wszelkimi siłami i rozesać odpowiednie instrukcje żydom we wszystkich krajach. Polska powinna dać żydom gwarancje narodowościowe i uznać, że żydzi mają takie same prawo do ziem polskich co Polacy sami. Polacy nie mają natomiast prawa do rywalizowania z żydami na polu ekonomicznym. W walce tej przeciw Polsce, która winna się toczyć we wszystkich krajach starego i nowego świata wolno posługiwać się wszelkimi metodami. Wszędzie też powinny tworzyć się specjalne komitety, których zadaniem ma być gromadzenie faktów, jakie mogłyby w odpowiedniej chwili użytkować przeciw Polsce Centralny Komitet w Londynie lub Komitety lokalne. Należy dalej zorganizować specjalną akcję zapomocą prasy, przez korespondentów do Polsce, którzy powinni w wybitnych organach wskazać światu na fatalną sytuację moralną i ekonomiczną Polski, udowodnić, że Polacy nie są zdolni do budowania Państwa i że Polska jest stałem źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Należy również używać wszelkich wpływów, aby

Polsce dostało się jaknajmniej terytorjów i w tym celu wytwarzać szczególne trudności na terenach plebiscytowych. Nadto trzeba rozpowszechniać ideę federacji między Polską a sąsiednimi krajami, ale tylko wówczas, gdy się okaże, że idea wielkiej niepodzielnej Rosji jest niemożliwa do przeprowadzenia. Należy dalej starać się, by wpływowi i odpowiedzialni stanowiska w Polsce zajmowali żydzi lub przynajmniej ludzie podatni na wpływy żydowskie. Szczególną uwagę zwrócić trzeba na ministerstwa spraw zagranicznych i wojskowych. Niemniej wypada starać się usilnie o to, by zbliżyć Polskę do Niemiec, a przeszkodzić sołuszowi z Francją. Wreszcie trzeba wszelkimi sposobami obniżyć wartość marki polskiej, aby zniszczyć Polskę materialnie i wprowadzić ją w zależność od finansów żydowskich, oraz popierać wszelką akcję komunistyczną w Polsce.

Dla nas te rewelacje nie są wcale rewelacjami, bo od samego początku istnienia wrzeczonyj Polski byliśmy świadkami, jak ten program był systematycznie, punkt po punkcie realizowany przez wielką finansjery żydowską i przez jej agentów w Polsce.

Najboleśniejsze jest w tem wszystkim, że panjudaizm znalazł wśród samych Polaków znaczną ilość wpływowych jednostek i całych sfer, których nadużywa do osiągnięcia swych celów. Widzimy jak olbrzymią rolę odgrywają żydzi wśród stronnictw lewicowych, jak tej wodzą w polskim socjalizmie, jak się wieszają przy ludowcach, jak pomagają tym partiom do zohydzenia stronnictw, stojących mocno na gruncie narodowym. Widzieliśmy również, jak w myśl planów żydowskich — socjaliści, którzy oparowali władzę w Polsce w 1918 dążyli do porozumienia z Niemcami, jak przyjmowali hr. Kesslera w Warszawie, jak wrogo odnosili się do ententy i ile

trudu i czasu kosztowało, zanim udało się doprowadzić do skutku sojusz z Francją. Widzimy dalej, jak pomalą żydzi zaczynają wykonywać ważne misje dyplomatyczne. Widzimy wreszcie, z jakim zaciętym uporem, polityka pewnych przemożnych sfer, wbrew woli Sejmu, forsowała i forsuje ideę federacji z Ukrainą, Białorusią

Wszystko leży na linii panjudaistycznych, antypolskich celów. A przede wszystkim federacja. Bo w owoch ukraińskich sferach włączonych z Polską państwach buforowych, obejmujących ludność o słabej świadomości narodowej i prymitywnych zdolnościach organizacyjnych, żydzi musieliby zająć pierwszorzędną stanowiska, wszystkie prawa narodowości i to narodowości uprzywilejowanej, a w ten sposób storzyliby sobie ogniska z których mogliby rozkładowe wpływy wnieść do sfederowanej Polski i zamieniać ją na Judeo-Polskę.

Obecnie nadarza się panjudaizmowi sposobność wymierzenia Polsce nowego ciosu w serce. Jeśli Lloyd George, w którego ręku spoczywają tenaz losy wojny i pokoju, wybierze wojnę, uczyni to wbrew najżywotniejszemu interesom Europy i samej Anglii, ale w myśl najgorętszych życzeń Sassoonów, Mondów i Samuelów, którym uśmiecha się miraż unicestwionej Polski, bezsilnej Francji i potężnych Niemiec. Jeśli nasi wielcy romantycy nazwali Polskę „Chrystusem narodów“, to określenie to staje się obecnie znów uzaśnionem, bo znów rozmaci wielcy żydzi wołają do moźnych tego świata: „Ukrzyżujcie Ją!“

Lecz historia nie zna przypadków, gdyż jest wynikiem przepięknych sił życiowych, których zahamować ani odwrócić nie można. Dlatego cios wymierzony w serce Polski — wierzymy w to mocno — utkwę w sercu Niemiec i panjudaizmu. (—)

NA DOBIE.

Niemasz, niemasz Sapiehy.

To znaczy jeszcze trochę jest, ale już nie dla świata: hję dla umiłowanego przezeń, zresztą bez wzajemności, świata politycznego.

Tam u niemnowej rozlogi usypię mu może mogiłę przyjacielska łęka Jakiego (Iwanowskiego lub Abramowicza). U nas będzie cieniem wszędzie, głucho wszędzie po zgasyłm dostojniku. Nema wdzięczności na świecie. Matka federacja i przyjaciółka lewica i kochanek Belweder: wszystko to powinno Bogiem a prawdą kwilić u łoża, na którym kończy burzliwie zaczęty żywot polityczny ten minister spraw zewnętrznych, trzeba przyznać, że najlepiej prezentujący się zewnątrznie ze wszystkich ministrów, jakich mieliśmy dotąd. Jeżeli zdradziecka socjeta, której wysługiwał się tak długo z zaparciem, nie wyciąga mu poduszki z pod głowy, to tylko dla tego, że jak stwierdzono zgodnie, książę-minister nie miał głowy wcale, wyciąga natomiast z pod niego bez ceremonji toteż ministerjalny.

Copravda siedział na nim ten minister za długo. Za długo, jak na przyjęty w Warszawie zwyczaj. Młode państwo ma zrozumiąć ambicję, iżby jak najprędzej wytworzyć za sobą jakąś historję, na gromadzić jakieś nazwiska i dopędzić liczbą ministrów stare państwa, z któremi wchodzi w związki. Dzięki tej okoliczności zapewne romanse nasze z ministrami bywają krótkotrwałe. Wyjątkowo stosunek z ostatnią trupą ministerjalną, popisującą się w stolicy, był dłuższy, na co wpłynęło zarówno osobiste szczęście jej poszczególnych członków, jak i nasz brak szczęścia do ludzi.

Wybrańcem fortuny wśród innych było przede wszystkim to książę, niezupełnie białe i niezupełnie czerwone, raczej białe dla białych, a czerwone na użytek towarzyszy w ministerjum, popod ministerjum i ponad ministerjum. Zaopatrzony przez naturę w profil, z którego można było przy szczęśliwym zbiegu okoliczności zrobić profil historyczny, w zaraniu kariery ten kandydat na działacza za wszelką cenę pobrać się z braćmi Januszajtisami. Było rodzaj egzaminu, nieszczególnie zresztą zdanego przed doświadczonymi profesorami wszech nauk konspiracyjnych. Po egzaminie nastąpiło wręczenie patentu: patentu na posła aż w Londynie. To przemudrowanie Sapiehy z wroga na przyjaciela Belwederu, odbyło się bez hałasu. Wiadomo, że Belweder milczy, ile razy nie wie, co ma powiedzieć.

Kurhanek.

A tymczasem książę-poseł, odkonspirowany, jak trzeba, a zańskirowany, jak nie trzeba, przekreślił jednym zamachem, ale już nie zamachem stanu, grzeszną przeszłość i rósł na cnotliwego męża stanu. Rósł powoli, Niegdyś rozumny szafem, wyplewiał z siebie, jak każą dyplomatyczne przepisy, szaf, ale z nim razem, czego już dyplomacja nie nakazuje, i rozum.

Jak i kiedy rozpoczął miodowe miesiące ze swą teką, sam dziś pewnie nie wie. Dość, że znalazł się w apartamentach przy ulicy Miodowej, w przejściu do nich kłaniając się na prawo i na lewo, właśnie tyle na prawo, co na lewo. W tym geście zaznaczyła się indywidualna, jeśli tak rzecz można, wytyczna działania tego najładszego z mężczyzn stanu. Gdzież potem nie był i czego nie robił! Widział go Paryż i Londyn i Bukareszt i nasz Lwów nawet. Nie wdział go tylko Rzym i Krym, których odległośćiami nierzy się podobno najściślej odskoki logiczne i strzelane przez ludzi niezręcznych baki. A czego w tych wszystkich miejscach nie napłócił w potrzebnych i zbytecznych wywiadach. Przewyższał zaletami osobistymi swych kolegów w zaprzyjaźnionych gabinetach. Wyższy tytułem od hrabiego Siorzy, grzesznością od Lloyd'a George'a, który go podobno nie chciał w Londynie przyjąć, giętkiem uspo sobieniem przeszedł samego Brianda.

Dlaczego opuszcza swoje zaszczytne stanowisko? Zapewne z tego samego powodu, z którego je niegdyś zajął. W dyplomacji jest wszystko tak tajemnicze, że nakoniec tajemnica się staje czasem i powód użytkowania dyplomatów. Przewrócony do góry rogami fotel spraw zagranicznych zostaje po nim w spadku, do którego, nie sądząc, żeby się kto kwapił jako że ostrożnym należy być nawet w wy bieranlu sobie poprzedników.

W całej działalności ustępującego statysty, tego dosłownego, ale w teatralnym znaczeniu statysty na naszej politycznej scenie, jest jeden rys dodatni, u samego końca kariery dopiero zaznaczony, jako że koniec zazwyczaj każde dzieło chwali. Oto wycofujący się w zacisze pałacowe działacz z nieokazaną przedtem nigdy siłą charakteru odmówił pozostania na stanowisku choćby jeden dzień dłużej. W dać, że wreszcie zmądrzał i ma dość.

Sapie-hae sat!

Stanisław Maykowski.

Przegląd polityczny.

WJAZD ARCYBISKUPÓW.

Dowiadujemy się, że przybyli do Warszawy arcybiskupi: poznański — ks. Dłubor, lwowscy — ks. Bilczewski i Teodorowicz, oraz książę biskup krakowski — ks. Sapieha, którzy łącznie z kardynałem Kakowskim odbywają narady z nuncjuszem mons. Rattim nad wytycznymi zasadami, na których należałoby oprzeć stanowisko kościoła katolickiego w Polsce w spodziewanych pertraktacjach z państwem co do wzajemnych stosunków.

BIALORUSINI I ŻYDZI.

„Więńskie Słowo” przytacza wyjątki odezwy, z którą rząd Łastowski zwrócił się do obywateli Białorusi z powodu 3 rocznicy ogłoszenia niepodległości. W odezwie powiedziane jest między in.: „Nietylko naród białoruski walczył o wolność; obok niego cierpiał i również walczył inny naród, wielki odwieczny męczennik, naród żydowski, używający od niepamiętnych czasów ziemi białoruską potem, łzami i krwią. Trudno wyliczyć wszelkie szykany i prześladowania, jakim podlegała religja i życie synów Izraela. Naród żydowski jasno zrozumiał, że nie może niczego spodziewać się od swych ciemnych i tylko w walce zbrojnej osiągnąć może prawo do życia i wolności. Wtedy to żydzi wyciągnęli przyjaźnią rękę do swych braci Białorusinów do wspólnej walki o niepodległość, co upamiętnione zostało aktem dnia 25 marca 1918 roku. Stało się: dwie narodowości suwerenne, zamieszkujące ziemię białoruską, połączyły się wspólnie dla walki o swą ziemię, kulturę i niepodległość historyczną.

W tym dniu historycznym Rada białoruska, która przejęła władzę od białoruskiego kongresu ludowego, rozwinęła sztandar, na którym wypisane były święte słowa:

1) Niepodległość białoruskiej republiki ludowej, jako wolnego państwa ludu pracującego.

2) Przekazanie z emi ludowi pracującemu z państwową obroną pracy.

3) Suwerenność narodów białoruskiego i żydowskiego i połączenie ich w jednolity naród białoruski.

4) Równouprawnienie wszystkich narodowości, zamieszkujących Białoruś, bez różnicy wyznania i zaspokojenie ich potrzeb religijnych i kulturalnych.

Są to wielkie słowa. Pod takim sztandarem szczęściem jest żyć, walczyć i umrzeć honorowo a zaszczytnie. (Russpress.)

CO DO ZARZUTÓW IMPERJALIZMU.

W rozmowie z przedstawicielem „Temps'a”, Askenazy oświadczył, co następuje:

Co do zarzutów imperjalizmu, czynionych Polsce, to stwierdzić należy, że są one zupełnie niesłuszne. W chwili, gdy przyznaje się Czechosłowacji jej granice historyczne, gdy w pewnych kołach podtrzymywane są rewizjonistyczne Ltwy Kowieńskiej, opierające się na wypadkach, które zaszły w 13 i 14 wieku, my, którzy ulegliśmy przed 150 laty przemocy sąsiadów, nie żądamy przyznania nam granic historycznych, które dałyby nam terytorium, liczące 650.000 kl. kw. a domagamy się jedynie 350 kl. kw., włączając w to Wilno i Śląsk Górny. Żądamy jedynie terytorjów, których ludność za wszelką cenę połączyć się chce z Polską. Prócz tego, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że większa część ludności Górnego Śląska, nie licząc głosów emigrantów, wypowiedziało się za Polską, — to słuszność naszej strony stanie się zupełnie jasną.

Słna Polska jest koniecznością dla Europy, tembardziej, iż kraj ten położony jest pomiędzy Rosją a Niemcami. W r. 1803 Prusy miały wypłacić wielkie odszkodowanie wojenne Napoleonowi, który chciał zamienić dług ten na zwrot Górnego Śląska Polsce przez Prusy. Rosja sprzeciwiła się temu, gdyż zagłębie węglowe niezbędne było dla Prus, by mogły one dalej prowadzić wojnę i w pięć lat później pobić samego Napoleona. Sytuacja obecna jest zupełnie podobna. Żyjemy głęboką nadzieją, że Wielka Brytania zrozumie istotne wymagania polityki europejskiej i popierać będzie nasze słuszne żądania.

Co się tyczy Francji, to premier Briand zdaje sobie sprawę z tego, że potęga Polski, iczy w interesie całej Europy. Mamy nadzieję, że Lloyd George również przekona się o konieczności zapewnienia Polsce niezbędnej siły dla utrzymania pokoju na kontynencie. Zwrot w tym kierunku zdaje się zarysowywać w pewnej części prasy angielskiej, co pozwala przypuszczać, że przyjaciele nasi, Angielcy, zrozumieją ważność tej sprawy, zanim nie będzie zbyt późno.

Polska — zakończył prof. Askenazy — nie chce być powodem nieporozumienia lub nawet różnicy zdań pomiędzy Francją i Anglią. Polska pragnie zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących oba państwa. W tym celu pragnie przywrócić i ścisłą łączność pomiędzy państwami Sprzymierzonymi stanowiącymi pokojnie światowego (E. E.)



kreskowe, siatkowe i wielobarwne dla wszelkich ilustracji, wydawnictw naukowych i artystycznych, katalogów, cenników, pism i książek wykonywują 2399n

Zakład ŚWIATŁOCIĘŃ Kraków
Graniczny Franciszkańska 4.

CZECHOSŁOWACJA I JEJ SASIEDZI.

„Prager Presse” donosi: Czechosłowacki poseł w Berlinie, Tusar, udzielił korespondentowi berlińskiemu, Demmertowi, na szereg przedłożonych pytań, następujących objaśnień. Na pytanie, jakim jest stanowisko Czechosłowacji wobec Niemiec w kwestji tyczącej się Górnego Śląska, poseł odpowiedział: „Czechosłowacja nie będzie brać udziału w żadnych akcjach wojskowych przeciwko Niemcom. Niektóre niemieckie dzienniki nazywają Czechosłowację wasalem ententy. Jeżeli celem tego jest chęć poróżnienia Czechosłowacji z koalicją, to cel ten nie zostanie osiągnięty. W tym wypadku przekonania nasze są niezłomne. Naród nasz wie, że Czechosłowacja powstała dzięki żywiołowej potrzebie wolności i że każdy rząd musi strzedz niezawisłości swych decyzji. Stoimy wobec nowych wypadków na Górnym Śląsku na stanowisku neutralnym”.

Na zapytanie, jaka myśl przewodnia spowodowała zawarcie wojskowego, politycznego i gospodarczego układu między Czechosłowacją a Rumunją, poseł Tusar oświadczył: „Wszystkie dotychczas przedsięwzięte kroki naszej republiki mają jeden cel tylko, a to ustalenie pokoju w Europie. Ugoda z Rumunją jest wydoskonaleniem malej ententy. Nic nie wykazało tak jasno użytecznej działalności malej ententy w czuwaniu nad stanem rzeczy, jaki pokojem w Trianon został stworzony, jak awantura Karola Habsburga. Rumunja i Czechosłowacja ma ten sam żywotny interes w tem, by przynależne do dawnej monarchji narody zabezpieczyły się raz na zawsze przed niebezpieczeństwem restauracji mo-

narchji habsburskiej. Oprócz tych celów politycznych, dla których ugoda między Rumunją a Czechosłowacją została zawarta, istnieją jeszcze cele gospodarcze. Rumunja potrzebuje naszych wyrobów przemysłowych; my potrzebujemy produktów, pochodzących z jej naturalnych źródeł. Jest to naturalnem, że my gospodarczo ciężymy ku wschodowi i ku południowemu wschodowi”.

W kwestji polityki Czechosłowacji wobec rządu niemieckiego, odpowiedź posła brzmiała następująco:

„Republika Czechosłowacka pragnęłaby utrzymać z republiką niemiecką dobre sąsiedzkie stosunki, które są konieczne przedewszystkiem z powodu położenia geograficznego obu państw, następstwem czego jest fakt że część naszej ludności składa się z Niemców, oraz z powodu odziedziczonego jeszcze z czasów austriackich gospodarczego systemu wymiany towarów. Pomędzy dwoma demokratycznymi sąsiadami nie powinno przyść do sporów a jeśli nie będzie się ich stwarzać sztucznie, związek kulturalnych narodów zwycięży”. Ostatnie pytanie tycało się celu mającej mieć miejsce podróży posła Tusara do Niemiec połudn.

„Chodzi tu, oświadczył poseł, o inspekcję w licznych czechosłowackich konsulatach w Norymberdze, Monachium i Frankfurcie, celem poinformowania się o ich działalności. Jasnym jest, że wykorzystam sposobność, aby poinformować się o gospodarstwie położeniu tych okolic. Zresztą niema podróży moja żadnego innego celu.

GŁOS Z AMERYKI.

Paryż. (EE.) Dzienniki tutejsze podają, że „N. Y. Tribune” zamieściła artykuł członka komisji amerykańskiej do spraw polskich na konferencji pokojowej w sprawie stanowiska L. Gorg'a do Polski. Oto gdy powyższa komisja przedstawiła Radzie pięciu projekt granicy polsko-niemieckiej, L. George oświadczył na to z nieoczekiwaną energją: „Jeżeli oddamy Polsce Gdańsk to Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego, co będzie dla nas przegrana! Zapewniam Panów, że Niemcy podobnego traktatu rzeczywiście nie podpi-

szą!” Oświadczenie to wprawiło członków komisji w ogromny kłopot i zmusiło do przedstawienia nowego projektu granicy polsko-niemieckiej. „N. Y. Tribune” stwierdza, że piętrzące się obecnie trudności polsko-niemieckie mogły być usunięte już na wiosnę 1919 r. w traktacie pokojowym. Kwestja polsko-niemiecka pozostała w zawieszaniu dzięki L. George'owi, który widmem dalszej wojny z Niemcami steroryzował sprzymierzonych i niedopuscił w ten sposób do wymierzenia Polsce sprawiedliwości.

Głos czeski o niemieckim słowianofilstwie.

W związku z zapatrywaniami Alfreda Jensena na kwestje słowiańskie, zamieszcza autor czeski Adoif Cerny w „Prager Presse” swoje spostrzeżenia w tym kierunku i powiada, że jakkolwiek poszczególne uwagi Jensena były do pewnego stopnia słuszne, to jednak szwedzki uczonej wiele rzeczy widzi przez pryzmat zły i stawiający dane sprawy w niezupełnie prawdziwym oświetleniu. Podczas wojny był Dr. Jensen od całego świata słowiańskiego izolowany i przez szereg lat nie był w stanie z nimi się skomunikować. Mimo wysiłków, aby być sprawiedliwym Jensen mimowoli staje się w swych zapatrywaniach germanofilem, gdyż odcięty od Słowian w tym jedynie duchu mógł on urabiać swoje przekonania polityczne. Do tego też przyczynia się jego zbyt uczuciowość w traktowaniu sprawy, która wpływa znacznie na jego punkt widzenia w tym wypadku. Mówiąc o narodach uciskanych, których pojęcie łączy Jensen z rolą narodów zwyciężonych, daje dowód, że patrzy na te sprawy przez pryzmat złej orientacji. Sami Niemcy bowiem rozsądnie myślący nie nazywają tego co ich spotkało uciemięzieniem, lecz tylko następstwem wojny. Poza to wojna, której Niemcy dali inicjatywę była daleko cięższą dla ich przeciwników jak dla nich samych, ponieważ terenem jej nie były terytoria niemieckie, a te które swego czasu zajęte były przez Moskai, zamieszkiwała ludność polska i litewska. Niemcy wskutek wojny nie zostaną ani obecnie ani na przyszłość zniszczeni, mimo, iż odcięto im niektóre prowincje, cierpiące aż do dnia rozstrzygnięcia się wojny światowej ciężki ucisk z ich strony. Gdyby nawet sprawa Górnego Śląska, zaznacza Cerny, została załatwioną na korzyść Polaków, nie możnaby mówić jeszcze o żadnym zniszczeniu ani uciemięzeniu Niemiec, gdyż oderwanie tej polskiej prowincji od Niemiec byłoby słusznem i naturalnem. Rozsądnie myślący Niemcy powinni starać się nie przeczyć rzeczywistości i załagadzać o ile możliwości ciężkie następstwa wojny; tam zaś gdzie tego rodzaju sposób myślenia nie znajduje poparcia, należałoby wpłynąć na urobienie przekonania, że to co jest naturalnym wynikiem olbrzymiej wojny nie może być w żadnym razie nazwane uciskiem. Wreszcie powinni Niemcy zadać sobie pytanie, jak zachowaliby się oni sami, gdyby zostali zwycięzcami. Podobnie nie można mówić o uciemięzeniu Austrii lub Węgier. Wojna zburzyła jedynie państwo, w którym Austriacy stanowili znaczną mniejszość. Marzenia Alfreda Jensena o federacyjnym austro-węgierskim państwie, były nieziszczalnemi. „Myśmy także przez dłuższy czas śnił mówi Cerny, ale obudziliśmy się już dawno. Gdyby Jensen przeżywał podczas wojny między nami i widział, jak traktowały Austro-Węgry swych nie-niemieckich i nie-węgierskich poddanych, których tak

krewni jak i ziemia były im potrzebne, przekonałby się, że marzenia jego nie były do zrealizowania. Byłoby niesprawiedliwością gdyby Austria po tej wojnie się nie rozpadła, a i dziś po jej upadku nie można powiedzieć, aby tak Austria jak i Węgry były krzywdzone, bo przyczyna ich ciężkiego położenia nie leży bynajmniej w uciemięzeniu ich, lecz posiada inne powody wewnętrzne, jest wynikiem gospodarczej klęski spowodowanej wojną, której należałoby intensywnie przeciwdziałać”.

W dalszym ciągu, powiada Cerny, że resztki starej Austrii nie wykorzystały jeszcze ze swego sposobu postępowania systemu ucisku i niesprawiedliwości. Można łatwo zauważyć, jak ten „poczciwy, wysoko kulturalny Wiedeń”, obchodzi się z zamieszkałymi tam Czechami, jak odnosi się do czeskich szkół, jak traktuje czeską mowę ojczystą, oraz jak postępują Węgrzy wobec swych słowackich obywateli. To samo daje się zauważyć i w Niemczech, gdzie Mazurzy, którzy głosowali podczas plebiscytu za Niemcami są ignorowani a ich polskość lekceważona. We wszystkim wychodzi na jaw stale, stary duch pruski, któremu holdują nie tylko Niemcy ale i Austria. Nie znikł on wcale po wojnie, choć przedstawia on w pierwszej linii dla nich samych a następnie dla innych narodów poważne niebezpieczeństwo. Jeżeli Niemcy nie zrozumieją, że w wewnętrznym, państwowym życiu Europy, jak również, że w ich zewnętrznym, politycznym ukształtowaniu ich stosunków nastąpiły ogromne zmiany, jeżeli nie zrozumieją, że obecnie muszą oni stać się prawdziwie demokratycznym państwem, wówczas odbije się to szkodliwie tak na nich samych, jak i na całej Europie. Taki brak zrozumienia, może zemścić się tak na Niemcach jak i na Węgrach, ale w żadnym razie nie zmieni postaci rzeczy, ani rezultatów wojny.

Uwagi Jensena, mówi Cerny, w kwestji „ucisku” Niemców i Węgrów w republice Czechosłowackiej są co najmniej dziwne. Obie te narodowości posiadała tak wiele politycznych i narodowościowych praw, że więcej chyba żądać ich nie mogą. Mogłoby oni czuć się zupełnie zadowoleni, gdyby nie dążyli ciągle do opanowania władzy. Na tym bowiem punkcie sprawa ich jest z góry przegrana. Prezydent republiki Masaryk czuwając nad sprawiedliwością, nie odstąpił ani o włos od swego programu. Ponieważ program ten idzie ręką z duchem historii czeskiej, czeskiej demokracji, jak również z duchem czeskiego socjalizmu. Cerny wyraża nadzieję, że Czesi w przyszłości od programu tego nie odstąpią.

Wreszcie zwraca Cerny uwagę, że wobec fałszywego rozumienia wielu kwestji zagranicą, czego Alfred Jensen, w wywodach swych dał oczywisty dowód, należałoby temu zapobiedz, .

Żydowska finansjera a polityka L. George'a.

Rzpltej podają z Paryża:

Od blisko 10-ciu dni zamieszczają pisma paryskie cały szereg artykułów, które zajmują się wpływem żydowskiej finansjery na stosunki międzynarodowe. Nawet dzienniki takie jak „Temps“ zwróciły uwagę na kosmopolityczny kierunek polityki finansjery. W „Matin'je“ zamieścił senator Henri de Jouvenel artykuł wstępny, o którym już pokrótce telegraficznie doniosłem, a w którym autor wskazuje na stosunki istniejące między Lloyd George'em a Sir Filipem Sassoonem. Dyrektor dziennika „Rappel“, organu radykalnej lewicy, p. Mesnil, zajmował się kwestją tą w szeregu artykułów. W piśmie „Hebdomadaire“ poddaje pan Habelin żydowską politykę Lloyd George'a oraz stanowisko Anglii ostrej krytyce. Artykuł ten popiera szereg publikacji lorda Batoults'a.

Wczoraj ogłosił lord Batoults w „Eclair“ nowy artykuł, w którym powiada, że polityka Lloyd George'a jest nawskróś polityką żydowską. Oświadcza on, że po zbadaniu problemu żydowskiego musi się dojść do przekonania, że rząd brytyjski jest instrumentem w żydowskim ręku międzynarodowej finansjery, która przedstawia potęgę, dążącą do przeprowadzenia swoich celów za wszelką cenę. Dowód solidarności między Lloyd George'm a finansjerą żydowską widzi lord Batoults w tem, że osoby jego najbliższego otoczenia są żydami, jak senator Sassoon, lord Reading (Rufus), Izaak Montague, Herbert Samuel, Sir Alfred Mond, członek Rady Przybocznej, syn naturalizowanego Niemca i właściciel „Westminster Gazette“ oraz inni. Lord Batoults dochodzi do wniosku, że z tego można poznać, dlaczego polityka Lloyd George'a jest polityką żydowską, polityką ucisku w Irlandji i prześladowania Polski, polityką zasad żydowsko-bolszewickich, oraz polityką inspirowanych wiadomości na rzecz niemieckiego przemysłu, który znajduje się w rękach żydów. Faktem jest, że żydowskie czynniki międzynarodowe za pośrednictwem rządu angielskiego, który opanowały i wedle upodobania wykorzystują, liczą na urzeczywistnienie swojej roboty, swoich interesów i wielki wpływ wywierają na obecną politykę zachodnią.

W „Eclairze“ zabiera głos również p. Paweł Loevi, naczelny redaktor „Revue aux Ecoutes“, który sam jest żydem, ale dał liczne dowody swego patriotyzmu i miłości Francji. Nawołuje on żydów francuskich do obrony interesów francuskich przed niebezpieczeństwem, które zagraża ze strony żydowskiej międzynarodówki. Paweł Loevi jest wielkim przyjacielem Polski i w swojej „Revue“ żąda poparcia słusznych zadań polskich. Tak, jak wielu innych żydów francuskich, tak i on spełnił w czasie wojny swój obowiązek, przyczem był ciężko ranny. Zwraca się on do wszystkich towarzyszy broni i do wszystkich francuskich współwyznawców z wezwaniem do wystąpienia przeciwko międzynarodowej finansjerze, która otwarcie albo pokryjomu popiera Niemcy, celem uchylenia się od spełnienia swych zobowiązań. Między innymi pisze on:

„Możliwym jest, że żydzi francuscy zdadzą z tego sprawy i będą zwalczali brzydkie machinacje kapitalistów, znajdujących się w otoczeniu Lloyd George'a i Białego Domu, a nastawiających pułapki, przeznaczone czasami dla francuskich polityków i którzy pod pozorem przesilenia i celów ekonomicznych tylko w tym kierunku pracują, ażeby poprzeć Niemcy i zburzyć Traktat Wersalski. P. K.

Traktat ryski i zwrot zabytków.

(Dokończenie).

Ograniczono również bardzo swobodnie przez Rosjan ujętą zasadę terytorjalną. Bolszewicy domagali się nietykalności tych zabytków i archiwów, które nie odnoszą się do terytorjum dzisiejszej Polski, określonego traktatem ryskim. W tym punkcie zawarto również kompromis. Uznano z polskiej strony, iż np. dawne archiwalia Rzeczypospolitej, dotyczące obszarów położonych na wschód od dzisiejszej granicy, mogą pozostać nadal w rękach rosyjskich. Jeżeli jednak akty, metryki itd. zawierają treść mieszaną, więc zapiski, odnoszące się i do obszarów dzisiejszej Polski i do kresów, przyznanych Rosji, to, skoro ich dzielić i rozczłonkować nie można, podlegają rewindykacji i mają być nam zwrócone. Wreszcie wydać ma Rosja to wszystko, co z czasów carskich rządów w rosyjskich archiwach odnosi się do dzisiejszych terytorjów Polski.

Zawarowano nadto możliwość dobrowolnych wymian i prawa wykupu tych przedmiotów, które dostały się do rosyjskich zbiorów drogą kupna. A że układ był obustronny, przeto i przedstawiciele naszego państwa zagwarantowali wzajemny zwrot przedmiotów, gdyby się okazało, że w tym samym okresie jakieś zbiory wywieziono z Rosji do Polski.

Tekst traktatu wylicza przedmioty, objęte rewindykacją. Są to: archiwa, zabytki, zbiory biblioteczne, a także wywiezione trofea wojenne, jak armaty, odznaki, chorągwie, również trofea z czasu walk o niepodległość. Trofea pochodzące z wojny polsko-bolszewickiej nie są objęte rewindykacją.

Nowy program w „BAGATELI“, Rejtana 3.
Bronowski — Michałowski — Latajner — Domański — Szczęsna, Noskowska, Szpineterówna, Orłan. - Farsa w 1 akcie pod tytułem: „RACZEK i Ska“
Początek punktualnie o godzinie 8:15. Bilety wcześniej do nabycia u G. Seyfartha, ulica Akademicka Iczba 6. : : : : : n2109

Skutkiem interwencji Francji Niemcy wstrzymały ofensywę na Śląsku.

Paryż. (Tel. wł.) 25 maja. Briand po przyjęciu ambasadora niemieckiego oświadczył dziennikarzom, że ataki niemieckie na G. Śląsku w kierunku na Wielkie Strzelce zostały wczoraj wieczorem wstrzymane i nie są ponawiane. Zawdzięcza się to energicznej interwencji komisji międzysojuszniczej u przedstawiciela Niemiec.

Paryż. (Tel. wł.) 25 maja. Z powodu walk na G. Śląsku uważają koła polityczne położenie międzynarodowe za bardzo poważne, oświadczając, że Briand jest zdecydowany do użycia jaknajenergiczniejszych środków. Przedstawiciele Francji w Wrocławiu i Opolu otrzymali wczoraj polecenie, ażeby złożyli szczegółowe sprawozdanie co do akcji niemieckich na G. Śląsku. Energicznej akcji rządu domaga się większość partii politycznych, żądając okupacji zagłębia Ruhry. Na Quai d'Orsay ranuje gorączkowa działalność. Nadchodzą wciąż sprawozdania, między innymi otrzymano tam depesze od gen. Le Ronda, donoszące, że Niemcy od niedługo wstrzymali ataki.

Paryż. (Tel. wł.) 25 maja. Korespondent Rzeczypospolitej donosi, iż Briand oświadczył Meyerowi, że

rząd francuski nie ścierpi wtargnięcia Niemców na G. Śląsk. Rząd francuski domaga się zamknięcia granicy śląsko-niemieckiej. Jeżeli w przeciągu 29 godzin rząd niemiecki granic nie zamknie i nie przedsięwzięcie energicznych środków dla oczyszczenia Górnego Śląska z niemieckich formacji ochotniczych, gdyż w przeciwnym razie rząd francuski rozpocznie natychmiast marsz na zagłębie Ruhry.

Paryż. (Tel. wł.) 25 maja. Według doniesienia z Havasu, Briand natychmiast po powrocie ze wsi do Paryża odbył dłuższą naradę z Berthelotem. O godz. 7 przyjął on niemieckiego posła Meyera. „Petit Journal“ donosi, że Meyer opuścił pałac na Quai d'Orsay ze smutnym obliczem, trzymając w ręku notę Brianda. W nocy tej stwierdza Francja, że wojska niemieckie wstrzymały ofensywę, żąda więc, aby Niemcy ataków nie podejmowali na nowo, gdyż w takim wypadku rząd francuski przedsięwzięcie środki przymusowe, które uważać będzie za konsekwencję postępowania Niemców.

Ludowcy uniemożliwiają utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 maja. Wczoraj późnym wieczorem okazały się rezultaty ostatniej konferencji, które można sprecyzować mniej więcej następująco:

Idea utworzenia gabinetu koalicyjnego nie ma szans zrealizowania wypowiada się przeciw niej NPR, Thugutowcy i socjaliści. Stronnictwa te gotowe są brać udział w rządzie centrowo-lewicowym, przy czem socjaliści wysuwają koncepcję rządu włościańsko-robotniczego, a Thugutowcy chcą teki min. spraw wewn. dla Thuguta. Chrześcijańska demokracja i N. Zjedn. L. wysuwa koncepcję dużej większości parlamentarnej. Zarysowują się zatem trzy koncepcje:

1. Centrowo-umiarkowana; od ludowców na prawo;
2. Centrowo-ludowcowa: ludowcy, N. Z. L., chrześcijańska demokracja i mieszczanie.
3. Centrowo-lewicowa od ludowców na lewo.

Na zapytanie, czy ludowcy wezną udział w rządzie centrowo-prawicowym, Dąbski oświadczył, że do kombinacji takiej klub nie widzi, a Kiernik zaznaczył, że Witos na zebraniu klubu oświadczył, że nie podejmie się sformowania przyszłego rządu.

Sytuacja bojowa na Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 maja. Sztab wojsk powstańczy przystąpił do akcji mającej na celu zmusić główne miasta śląskie do poddania się. Wojska powstańcze odcięły wszelką komunikację z tymi miastami, wskutek tego miastom grozi brak żywności, wody i t. d.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 maja. Wczoraj powstańcy zajęli Dronowice i dziś spodziewają się kontrataku Niemców. Na froncie grupy wschodniej bataliony powstańców polskich musiały cofnąć się wstecz, zajmując pozycje pod Kędzierzynom. W niedzielę w południe wojska powstańcze ruszyły do ataku na wieś Zalesie, lecz wskutek silnego działania min niemieckich zmuszone zostały cofnąć się. W poniedziałek trwały w dalszym ciągu zacięte walki. Powstańcy z niewymownym zapalem odpierali niemieckie ataki.

Komunikat powstańczy z 24 bm: (E. E. Radio.)

Dnia 24 bm, nieprzyjaciół wzmocniony posiłkami z Niemiec, prowadził w dalszym ciągu ataki. Straty jego w ostatnich walkach wynoszą 12 oficerów i 500 żołnierzy. Na odcinku północnym, pod Kunowem, ataki odparto. Na odcinku środkowym nieprzyjaciół atakował Łaki, Zalesie, Klucz (?), prowadząc ataki trzema kolumnami; został jednak odparty z wielkimi stratami. Stanowiska nasze utrzymaliśmy. W walkach ze strony niemieckiej brała udział kawalerja. Wytrwałość żołnierzy powstańczych zasługuje na najwyższe uznanie. Nektórzy dowódcy odcinków prowadzą wojska swe osobiście do ataku.

Bytom. (E. E. Radio.) W Bytomiu powstańcy zajęli park miejski, oraz ulice, leżące za torem kolejowym. Niemcy zwrócili się do generała francuskiego o interwencję.

Osobny aneks do traktatu określa wykonanie jego postanowień. Rewindykację przeprowadzać ma komisja, złożona z 3 polskich i 3 rosyjskich przedstawicieli, nie licząc ekspertów, z siedzibą w Moskwie, a z ewentualną ekspozyturą w Warszawie. Powołac ją mają oba rządy w sześć tygodni po ratyfikacji traktatu. Do roku od powołania komisji trwa zgłaszanie pretensji. Od zgłoszenia pretensji do orzeczenia komisji w sprawie zwrócenia lub pozostawienia przedmiotu ustalono termin sześciomiesięczny. W takim samym okresie czasu, tzn. w ciągu następującego po wyroku komisji półroczu, ma nastąpić wydanie zabytku. Całość rewindykacyjnej działalności ma trwać maksimum dwa lata.

Tyle o warunkach rewindykacji, która zasilę bardzo obficie nasze zbiory muzealne, biblioteczne i archiwalne. Gdyby wróciło to wszystko, o czem wiemy — a ileż brak nam jeszcze wiadomości o rosyjskich kolekcjach — to już przedstawiałoby ogromne bogactwo. Przypuściwszy nawet, że Rosjanom uda się niejedno ukryć przed okiem eksploratorów, że Polacy będą musieli z niejednego dobrownie zrezygnować w myśl brzmienia traktatu i objaśniających postanowień — to i tak nauka nasza stanie przed olbrzymiem, niemal nieznanem jeszcze źródłem do dziejów naszej kultury, niedostępnem dotąd dla polskiego badacza.

Ale oprócz tych korzyści posiada traktat ryski i inne znaczenie, na które zwraca uwagę nasz informator, — znaczenie międzynarodowe. Dyskusja w sprawie zabytków przypominała światu naszą krzywdę w pozbawieniu nas skarbów nauki i sztuki, była przypomnieniem naszych nieprzedawnionych praw do zajmowania poczesnego stanowiska w ogólnoludzkiej kulturze. Zaś z punktu widzenia między-

narodowego prawa jest traktat ryski pierwszym, w którym sprawa zabytków zajęła tyle miejsca i czasu, pierwszym, który stanowić musi precedens na przyszłość wskutek zgodnych z pojęciami naukowymi zasad nieburzenia całokształtu zbiorów, nieocenionych przez usystematyzowanie dla badań, wreszcie wskutek przyjętej zasady terytorjalności.

A teraz kolej na rząd! Chcąc wyzyskać najzupełniej postanowienia układu o krótki stosunkowo okres dwuletniej rewindykacji, nie możemy być małoduszni. Po odbiór i na nieodzwonne targi muszą wyjechać do Rosji znawcy pierwszorzędni, rozporządzający dostateczną ilością ekspertów i sił pomocniczych. Z niemiejszą energią i niemiejszym nakładem powinno się już dziś rozpocząć sporządzanie dokładnych spisów naszych pretensji. Trzeba zmobilizować urzędników bibliotek, archiwów i muzeów, tak aby własne niedbalstwo nie zmarnowało sposobności, wywalczonej krwawo przez polskiego żołnierza.

I jeszcze jedno! Czy pomyślano już w Warszawie, gdzie złożymy wracające do kraju zbiory, których ilościowe bogactwo będzie tak samo ogromne, jak i jakościowe? My, którzy nie mamy obecnie miejsca na Rapperswilskie Muzeum i ani jednej wolnej kasarni w Krakowie na złożenie zagrożonych zniszczeniem kolekcji Muzeum Narodowego! Trzeba o tem już dziś radzić i zastanowić się wreszcie nad umieszczeniem rewindykowanego dobra.

Przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego.

(Łódź, Zgierz, Pabianice, Ozorków, Tomaszów Mazowiecki, Żyrardów, Warszawa, Częstochowa, Sosnowiec, Zawiercie).

Liczebnie największą i pod każdym względem na wysokości współczesnej techniki stojącą gałęzią przemysłu polskiego jest przemysł włókienniczy, zgrupowany w okręgach Łódzkim, Białostockim, Białym, Częstochowskim, Warszawskim i Zagłębia Dąbrowskiego.

Największym ośrodkiem, koncentrującym przemysł włókienniczy polski, jest okręg Łódzki, stojący w szeregu najbardziej rozwiniętych centrów tego rodzaju wytwórczości przemysłowej w Europie. Potężny ten przemysł przerabia wszelkie rodzaje włókna, jak bawełnę, wełnę, len, juta, a także jedwab.

Wojna światowa zaskoczyła przemysł łódzki, będący w największym i najbujniejszym rozkwicie, opanowujący swoją śmiałą i kulturalnie-sprawnie kierowaną organizacją szerokie rynki zbytu i pogrążyła go w krótkim czasie w zupełną martwość. Zdziałały to świadomie władze okupacyjne niemieckie, których gospodarka miała na celu zupełne zniszczenie przemysłu polskiego dla pozbicia się groźnego konkurenta na przyszłość. Stan ten trwał aż do r. 1919, kiedy to już w Niepodległej Polsce, dzięki uśmiałym staraniom przemysłowców i przy wydatnym poparciu rządu — zniszczony rabunkowo i ruinującą gospodarką Niemców przemysł zaczął się powoli budzić do życia.

Dla zobrazowania szkód wyrządzonych przez Niemców, przytoczymy tylko kilka cyfr, dotyczących wywiezionego przez Niemców pod przymusem dobra przemysłowego: 1300 kilometrów pasów, powyżej 1000 maszyn elektrycznych, 1000 tonn miedzi wylamanej z maszyn, dziesiątki milionów metrów tkanin wełnianych i bawełnianych, wszystkie zapasy surowca wełnianego, bawełnianego, przędzy, obiciwa zgrzeblarek, liny, skóry techniczne itd. itd. Przybliżona suma ogólnych strat przemysłu włókienniczego, spowodowanych temi zaborami, wynosi 350.000.000 rubli złotych, czyli 35.000.000 funtów szterlingów.

PRZEMYSŁ BAWELNIANY.

Polskie fabryki wyrobów bawełnianych należą do największych, najlepiej urządzonych i zorganizowanych fabryk tego rodzaju w Europie. Wszystkie mają nowoczesne urządzenia i maszyny angielskie i są zorganizowane na wzór wielkich zakładów Lancashire i Manchester.

Wysokie pojęcie, jakie mają angielscy znawcy o wytwórczości i jakości naszych wyrobów bawełnianych, nie jest misteryjnie rozpozyszczone wśród szerokiego ogółu polskiej publiczności kupującej, zwłaszcza zaś w świecie handlowym Wielkopolski i Małopolski.

O wielkości przemysłu bawełnianego, zgrupowanego głównie w okręgu Łódzkim, mówią następujące cyfry z r. 1914. Przemysł bawełniany posiada:

Wrzecion cienkoprzędnych 1.250.000,

Wrzecion wigonowych 180.000,

Krosien mechanicznych 35.000,

Robotników 15.000,

Silników parowych i elektryczn. o sile 80.000 koni mechanicznych.

Roczne zużycie bawełny wynosiło 76.000 tonn,

Roczne zużycie węgla wynosiło 820.000 tonn.

Zdolność wytwórcza roczna przy pełnym uruchomieniu wynosiła około 70.000 tonn tkanin, czyli wyrażając w typowej tkaninie bawełnianej o wadze 150 gr. szer. 71 cm., około pół miljarda metrów.

Pełno uruchomiony przemysł bawełniany, po całkowitem pokryciu zapotrzebowania 30 milionowej ludności polskiej, będzie w stanie jeszcze około 30% swojej wytwórczości eksportować za granicę. Naturalnie, że najdonioślejszym rynkiem wywozowym byłaby Rosja, która tak dobrze zna łódzkie wyroby, o ile warunki faktyczne pozwolą na ponowne nawiązanie dawnych rozgałęzionych stosunków handlowych z przedwojny.

Wielkie znaczenie gospodarcze przemysłu bawełnianego polega na tem, że czyni zupełnie zbytecznym tak zabójczy dla naszego życia ekonomicznego import towarów bawełnianych, skoro może w zupełności nasycić rynek wewnętrzny. Moment ten nie jest niestety należycie oceniany przez czynniki materialne naszej polityki gospodarczej, ze strony których przemysł nie znajduje tego poparcia, na jakie zasługuje. Przemysł bawełniany bowiem przy pełnym uruchomieniu może przez swój eksport wydatnie zapobiec niższej marce, powodowanej przez ciągłe emigracje oraz wielkie zapotrzebowanie dewiz zagranicznych.

Poniższe zestawienie stwierdza ogrom siły żywotnej przemysłu bawełnianego, którego uruchomienie, mimo nieprzyjaznych i ciężkich warunków, stale wzrasta, tak, że w dniu 1 kwietnia br. przemysł bawełniany pracuje już w 60% przedwojennego pełnego uruchomienia.

Zestawienie uruchomienia przemysłu bawełnianego:

1 kwietnia 1920 r. 49,5 proc., 1 października 1920 51,5 proc., 1 stycznia 1921 r. 52,5 proc., 1 kwietnia 1921 r. 60 proc.

Artykuły wytwarzane:

I. Metkale, Madapolamy, Kreasy, Shirtingi, Nansuki, Batysty, Zefiry, Satyny, Rypsy, Piki, Kretony. II. Prześcieradła, Serwety, Obrusy, Ręczniki, Chustki do nosa, Chustki bawełniane, Fartuchy, Wsypy. III. Cielgi drukowane, Barchany, Flanely, Kolumbia, Adriantyny, Parma, Sybir, Bukskiny. IV. Hafty, Koronki, Nici do szycia, Przędza, Włóczka. V. Taśmy bawełniane, Taśmy gumowe (podwiązki i szelki).

PRZEMYSŁ WEŁNIANY I PÓLWEŁNIANY.

Przemysł wełniany i półwełniany jest skupiony w miejscowościach i okolicach Łodzi, Tomaszowa-Mazowieckiego, Częstochowy i Sosnowca.

Nieznamy szerokiemu ogółowi szczegółów, że w Polsce znajduje się największa przedziałnia wełny zgrzebnej na kontynencie (Łódź), oraz kilka z szeregu największych przedziałni wełny czesankowej (Łódź, Sosnowiec, Częstochowa), świadczą wymownie o ogromie tej gałęzi przemysłu. Tkaniny wełniane, wytwarzane w okręgu łódzkim, są doskonale pod względem jakościowym, a wysokie gatunki dorównują wyrobom angielskim.

Wielka niespodzianka spotkała na Targu Poznańskim tych wszystkich, którzy zobaczą u wystawców łódzkich sukna i sukienka, ogólnie uważane za angielskie i jako takie sprzedawane. Szeroki ogół musi wiedzieć, że tak wysokie gatunki wytwarza właśnie Łódź.

Wielki znakomitość pod względem jakości są wyroby półwełniane, podszewkowe i inne.

Stan tej grupy przemysłu ilustrują cyfry (w r. 1914):

Wrzecion czesankowych 425.000, Wrzecion

zgrzebnych 500.000, Krosien mechanicznych 14.000,

Krosien ręcznych 10.000, Zatrudnionych robotników

80.000, Silników parowych i elektr. konj mechanicznych

69.000, Zużyto wełny pranej i czesanej 43.000

tonn, Zużyto węgla 550.000 tonn, Zdolność wytwórcza

wynosiła przy pełnym uruchomieniu 61.000 tonn

tkanin, czyli, wyrażając w tkaninie o 600 gr. wagi

szer. 142 cm., około 70 milionów metrów.

Pełno uruchomiony przemysł grupy wełnianej nie tylko kryje zapotrzebowanie całej ludności Polski, ale musi w większej jeszcze mierze niż przemysł bawełniany, bo aż 40% produkcji, eksportować. Zarówno tu, jak i w bawełnie, przypuszczalnym największym konsumentem będzie Rosja.

Stosunkowo słabiej po ustąpieniu okupantów uruchomiony przemysł grupy wełnianej jakkolwiek nie osiąga odsetku uruchomienia gałęzi bawełnianej to jednak, jak widać z przytoczonych poniżej cyfr, uruchamia się w tempie żywszym od przemysłu bawełnianego: i tak dnia 1 kwietnia 1920 r. pracował w 19 proc. przedwoj. uruch., dnia 1 października 1920 r. pracował w 26,5 proc. przedwoj. uruch., dnia 1 stycznia 1921 r. pracował w 35,5 proc. przedwoj. uruch., dnia 1 kwietnia 1921 r. pracował w 40,5 proc. przedwoj. uruch.

Artykuły wytwarzane:

Sukna ubraniowe, paltotowe, welury, doublefazy, bibry, bostony, gabardiny, covercoty, satyny. Chustki wełniane, półwełniane. Tkaniny półwełniane, sukienka, podszewki, itallan clothy, alpaki. Koldry, koce, cerki, Filce, woitoki, Kapluszki, Taśmy wełniane, półwełniane, wstążki itd.

PRZEMYSŁ DZIANY.

Częścią składową niejako przemysłu wełnianego i bawełnianego jest przerabianie zarówno wełniana, jak bawełniana przędzę przemysłową dziany i trykotowy. Przemysł ten, stojący technicznie na wysokim stopniu udoskonalenia, wytwarza zmnę ze swej dobroci bieleznej bawełniana i wełniana, męzka, damska i dziecięca, sweatry fantazyjne wełniane, jedwabne, chustki fantazyjne, hałki, materjaly trykotowe itd.

W r. 1914 przemysł ten miał: krosien dziewiarskich 836, i zatrudniał 2242 robotników. Obecnie uruchomiony w 16%.

PRZEMYSŁ LUTOWY

Głównie skupiony w Częstochowie, należy do najmłodszych w rodzinie polskiego przemysłu włókienniczego. Dlatego właśnie posiada wyłącznie urządzenia techniczne najnowszej doby, co od razu postawiło go pod każdym względem na wysokości zadania. Wytwarzane przez przemysł ten tkaniny lutowe, jako to płótno opakunkowe, i filtracyjne, oraz gotowe worki i worki, korzystają z zasłużonej jak najlepszej opinii wśród wszystkich sfer odbiorców.

Przemysł lutowy posiada (dane r. 1914): wrzecion 5.200, krosien 1.260, robotników 5.300. Obecnie uruchomiony w 40%.

PRZEMYSŁ LNIANY (Żyrardów).

Wyroby Żyrardowskie znane były ze swej doskonałości nie tylko w Królestwie, ale w całej Rosji, która pochłaniała większość produkcji. Posiada (dane 1914 r.): wrzecion 21.000, krosien 1800, robotników 3.797. Obecnie uruchomiony w 60%.

PRZEMYSŁ JEDWABNY.

Z powodu dewastacji urządzeń fabrycznych oraz wielkich trudności w uzyskaniu surowca, przemysł jedwabny jest uruchomiony w nieznanym tylko stopniu.

Rodacy nasi z Wielkopolski, Pomorza i Małopolski, którzy należą do naturalnych odbiorców przemysłu krajowego, będą mogli dowodnie przekonać się ze wzorów, umieszczonych na Targu Poznańskim, że polskie wyroby włókiennicze mogą w zupełności zaspokoić najwyższe nawet wymagania, ponieważ jakość ich dorównywa nie tylko wyrobom czeskim, austriackim, włoskim i niemieckim, ale nawet najlepszym wyrobom angielskim.

Bliższe zetknięcie producentów z kupcami innych części niezaprowadzi przełame pierwszej lodu i przekona polskie sfery handlowe, jak bardzo wskazaniem i korzystnym jest nawiązanie bliższych stosunków handlowych z wielkim przemysłem rodzimym.

DO ORGANIZACJI NARODOWYCH!

W niektórych Organizacjach Narodowych osłabło tętno pracy, głównie z tego powodu, że szeregi działaczy jest zmniejszonych zaniedbywaniem kreślow pod względem ich narodowego charakteru, przez władze. Równocześnie próbują Rusini rozpuszczaniem śmielesznych i często już powtarzanych pogłosek o możliwości ruskiego ruchu zbrojnego itp., wpłynąć na to, by Polacy zaprzatając sobie takimi rzeczami głowę, ustawiali w swej normalnej działalności w instytucjach narodowych. Tymczasem Organizacje Narodowe są obowiązane do stałego rozwoju i zwiększania swych prac a obowiązek ten muszą spełnić wszystkie bez wyjątku. W zakres zadań Organizacji Narodowych wchodzi wszelkie wysiłki, zmierzające do obrony i pomnożenia polskości, a więc dotyczące parcelacji, zaspokojenia potrzeb oświatowych i religijnych, szkolnictwa, urzędów, handlu, organizowania społeczeństwa i t. d. Te sprawy prowadzi Organizacja Narodowa albo bezpośrednio albo przy pomocy odpowiednich towarzystw, jednocy wysiłki we wszystkich kierunkach i budzi energię twórczą.

Praca musi opierać się na szerokiej podstawie demokratycznej i obowiązkiem Organizacji Narodowej jest mieć licznych członków ze wszystkich warstw, głównie z pośród włościan, z każdej wsi, gdzie jest pewna ilość Polaków. Stosunek Organizacji Narodowych do członków musi być ścisły i nie może polegać na tem, by wielu członków zjawiało się jedynie na walnym zgromadzeniu.

Związek wzywa zwłaszcza Organizacje mniej czynne by umocniwszy swe kadry, ożywiły pracę, a szczególnie uświadamiały teraz drogą zebrań ludność polską o jej zadaniach narodowych i ekonomicznych, o jakich powyżej wspomnieliśmy.

Związek Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski: Lwów, Lyczakowska 9. — Dr. Marceł Prószyński, wiceprezes, Kazimierz Brończyk, sekretarz.

Walne zgromadzenie T. N. S. W. w Częstochowie.

W oba dni Zielonych Świąt, 15 i 16 br., obradowało w Częstochowie ponad 100 delegatów szkół średnich z całej Polski nad sprawami nauczycielstwa średniego. Obrady toczyły się bardzo poważnie i spokojnie. Prócz spraw zawodowych znalazł się na porządku dziennym referat na bardzo aktualny dziś temat: „O wychowaniu obywatelskiem“, wygłoszony przez p. Lucjana Zarzeckiego. Członkom okręgu lwowskiego T. N. S. W. rzecz znana z doskonałego przedstawienia tej samej sprawy przez dr. Kota na zjeździe okręgu lwowskiego dn. 2 maja br.

Krytyka działalności Tow. obracała się około ataków na zarząd główny warszawski, Wytykano mu brak inicjatywy, zamiedbanie kół prowincjonalnych i chaotyczność w wydawaniu czasopisma Tow. Staba obrona zarządu głównego nie zadowolila zebranych.

Nieoficjalnie ale dość głośno w poufnych rozmowach krytykowali delegaci okręgów lwowskiego, krakowskiego, poznańskiego i toruńskiego: 1) bagatelizowanie walnego zgromadzenia przez warszawskie przedwzrosty i 2) lichą organizację zjazdu. Skandalem nazwano fakt, iż prezes Tow. p. Sosnowski nie przyjechał, tylko przysłał zastępcę. Ministerstwo W. R. i O. P. również okazało brak zrozumienia zadań T. N. S. W., nie przysłałszy na zjazd swego przedstawiciela.

Miejsce obrad w odległej części miasta i niedobry ich prowadzenie przez przewodniczących z Kołogroszki dopełniły ogólnego zniechęcenia.

Równocześnie ze zjazdem T. N. S. W. w Częstochowie odbywał się w Warszawie zjazd „Związku zawodowego naucz. szkół średnich“ z „Tow. naucz. szkół powszechnych“ „Związek zawodowy“, Tow. konkurujące z T. N. S. W. a zaborwione na czerwiec, stana się wszelkimi siłami wyrwać część członków z T. N. S. W. Agituje w tym kierunku bardzo silnie, głównie reklamując się walką o sprawy materialne naucz. szkół średnich. W takiej chwili ustępować dla konkurencyjnego Tow. Warszawa a sumy ni walczyć się do miasta prowincjonalnego na obrady było ze strony zarządu T. N. S. W. podcinaniem własnego bytu.

To też lwowskie Koło T. N. S. W. postanowiło za pośrednictwem swego okręgu wytknąć głównemu zarządowi te braki i grzechy i żądać w przyszłości poprawy.

Ewolucja opinii angielskiej.

Londyn. (PAT.) Ewolucja opinii angielskiej uławnia się w zmianie poglądów nawet tej części prasy, która dotąd stawała w opozycji do tezy francuskiej w sprawie G. Śląska. Szereg dzienników angielskich zaczyna teraz rozumieć, że solidarność sprzymierzonych powinna się w sprawie G. Śląska wyraźnie zaznaczyć i że jest tam niezbędne wojskowe współdziałanie Anglii z Francją. Potwierdza się wiadomość o zamierze wysłania na G. Śląsk 4 batalionów angielskich ze składu wojsk okupacyjnych w Nadrenii.

Współdziałanie sprzymierzonych znalazło już swój efektywny wyraz w fakcie interwencji delegata wojskowego francuskiego w Opolu łącznie z delegatem angielskim i włoskim, skierowanej do władz niemieckich. Z drugiej strony atak oddziałów niemieckich przeciwko powstańcom najzupełniej usprawiedliwia kroki poczynione przez rząd francuski u rządu angielskiego dla spowodowania kolektywnego demarche w Berlinie. Należy oczekiwać, że rząd angielski zrozumie i poprze wdrożenie akcji w Berlinie, skoro zdecydował się działać wojskowo na G. Śląsku i że da instrukcje swemu ambasadorowi w Berlinie, aby działał łącznie z ambasadorem francuskim celem zobowiązania rządu niemieckiego do zamknięcia granicy niemiecko-śląskiej i do przerwania niemieckich działań wojennych na G. Śląsku.

Zaburzenia w Egipcie.

Londyn. (PAT.) Noc ubiegła minęła w Aleksandrii spokojnie. Wedle ostatnich sprawozdań w czasie ostatnich wypadków straciło życie 36 tubylców, 12 Europejczyków, a 91 osób jest rannych. Giełda, banki, sklepy i składki otworzono już z powrotem. Wczoraj znowu atakowano Europejczyków.

Półdn. (PAT.) Japoński następcą tronu wyjechał w sobotę z Edynburga do Londynu.

Gdańsk -- Prusy zachodnie.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu publiczne zebranie grupy nacjonalistów niemieckich, na którym referent wygłosił wykład p. t. „Zachodnio-pruski problem”. Mówca wskazywał w tym wykładzie, że Prusy zachodnie, dzięki kulturze niemieckiej, zostały zamienione z polskiej pustyni w kraj bogaty. Wszyscy Niemcy powinni pracować dla ponownego połączenia Gdańska z Prusami zachodnimi. W końcu wyraził słowa nadzieje ponownego połączenia się Prus zachodnich z Niemcami.

Gdańsk. (PAT.) „Gazeta Gdańska” omawiając urządzenie całej linii komunikacyjnej powietrznej między Niemcami a Prusami Wschodnimi, przez terytorium wolnego miasta Gdańska, zaznacza przy tej sposobności, że w styczniu br. przedłożone zostało senatowi gdańskiemu podanie polskie o zezwolenie na urządzenie w Gdańsku stacji lotniczej na linii Gdańsk-Warszawa, jednakże senat gdański dotąd nie udzielił na to podanie żadnej odpowiedzi.

Przyjaźń polsko-francuska.

Paryż. (PAT.) Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych p. Piltz nadesłał p. Ribolton wiceprezydentowi komitetu radykalnej partii socjalistycznej telegram, będący odpowiedzią na list p. Ribolta, stwierdzający, że partia jest wierną polityce niezawisłości ludów, wywalczonej w czasie wojny. W depeszy swej p. Piltz zaznacza, że list p. Ribolta będzie z żywą radością przyjęty przez opinię publiczną polską, która gorąco dziękuje za serdeczne uczucia przyjacielskie pochodzące od wpływowej partii francuskiej, a nadesłane w chwili ciężkich prób polskości. Depesza stwierdza w dalszym ciągu, że Francja nie opuszcza Polski i stara się użyć całego autorytetu swego celem udzielenia jej wydatnego poparcia. W końcu telegram podkreśla, że szlachetne stanowisko, zajęte przez Francję, która zyskuje sobie w ten sposób serca wszystkich Polaków, przyczynia się do zacieśnienia węzłów przyjaźni łączących oba narody.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu urządza bezpłatne kursy praktyczne naukowe o podatkach bezpośrednich i opłatach skarbowych dla kandydatów mających wstąpić do służby w okręgach skarbowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Kursy (mniej więcej dwumiesięczne) mają rozpocząć się z końcem maja b. r. Prośby wolne od stempli pisane własnoręcznie należy wnieść do Izby skarbowej albo bezpośrednio do ministerstwa skarbu, Sekcja podatków bezpośrednich. Do prośby dołączyć należy dowód obywatelstwa polskiego, metrykę chrztu, świadectwo odbytych studiów, oraz praktycznych wiadomości. Zdemobilizowani oficerowie winni wykazać się zaświadczeniem przełożonych komendy co do konduity. Kandydatom zamiejscowym nieznanym i nie pobierającym żadnego wynagrodzenia z funduszy państwowych udziela ministerstwo skarbu na prośbę zasiłku na utrzymanie, w Warszawie. Bliższych wiadomości udziela p. Antoni Wojdat referent w ministerstwie skarbu Warszawa, Nowy Świat 69.

Kino LEW.

III. Serja
Królowej Dżungli

Obraz ten ilustruje muzyka organowa. — Przedstawienia odbywają się w dni powszednie od godziny 5-ej, w sobotę, niedzielę i święta od godziny 3-ej pop.

Dziś w środę 25 bm. i w dni następne aż do soboty 28 bm. łącznie

Dalszy ciąg bohaterskiej
epopei ziołotłosej Beth
— Marji Walcamp.
n2394Dalszy ciąg bohaterskiej
epopei ziołotłosej Beth
— Marji Walcamp.
n2394

NADESIANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

OGŁOSZENIE.

ZJAZD KOLEŻAŃSKI w PRZESZOWIE.
tych Kolegów, którzy w roku 901 ukończyli gimnazjum w Przeszowie, odbędzie się z początkiem 1 pca b. r. Zgłoszenia przyjmują k. l. prof. Tomasz Motyka, Przenyśń — Zasanie, Gimnazjum n2398



ZAKŁAD BUDOWY
Wodociągów i Pomp
ANTONI KUNZ sp. z o. odp.
Lwów,
ul. Leona Sapiehy L. 57, parter
przyjmuje zlecenia w zakresie dzia-
łania wchodzące. 20n
Pompy transmisyjne i parowe dla fabryk,
hydrauliczne barany i wiatrakł akładent.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 25 maja o godz. 7 w., „Tajfun”, dramat w 4 akt. Lengwela; gościnnie występ Brydzińskiego.

Czwartek, 26 maja o godz. 7 w. „Cawaleria rusciana” i „Pajace”.

APOLLO. „Femina”. Tajemnice buduaru księżnej pani. Dramat w 6-ciu aktach.

— **Wspólnicy pana Andrzejewskiego.** Ogłoszone przez Radę Nadzorczą „Og. Zw. Kredytowego Urzędników we Lwowie” w rubryce anonsów aż na pięć punktów rozdzielone „stwierdzenie”, dotyczące nieładnej sprawy pana Marjana Andrzejewskiego, stwierdza tylko gładkość w wypisaniu się owej Rady, w niczem wszakże nie narusza słuszności wyroku Ziemskiego Sądu Narodowego. W najważniejszym, wstydliwie aż na koniec zepchniętym „piątym punkcie” stwierdza Rada, że „dzierżawę realności oferowano w pierw p. Krusensternowi, który jednak oferty nie przyjął”. Zapomina wszakże Rada dodać, że pan Krusenstern był pierwotnym wymienionej realności właścicielem i że zastrzegł sobie przy jej sprzedaży, iż kolejnym nabywcą nie może być ni ePolak. Wobec tego tyle przeciwy, ile zrzeczny Zarząd Związku „celem ratowania wkładek członków, ludzi biednych” był zmuszony wydzierżawić realność żydowi na lat — 99. Ze względu na to, że prawo pierwokupu zastrzegł sobie przy sprzedaży pan Krusenstern, zwrócił się lojalny Związek do niego właśnie z propozycją — wydzierżawienia mu nabytej odeń realności. Obliczone na łatwowierność czytelników obcych sprawie „punkty” wywodów Rady nie zmieniają w niczem oburzającego, nieobywatelskiego stanowiska Zarządu Związku, które doczekało się słusznego napiętnowania przez Ziemski Sąd Narodowy.

— **Senat Uniwersytetu im. J. Kazimierza** dnia 10-go maja 1921 przyjął jednomyślną uchwałę Rady Wyzd. filozof. Un. J. Kazimierza z dnia 27 kwietnia br. nadająca prof. gimn. dr. Kazimierzowi Kolbuszewskiemu prawo wykładania historii literatury polskiej jako docentowi.

— **Adwentowicz na scenie Teatru Małego.** W przemitym teatrze Małym rozpoczyna gościć drugi gość teatralny, tym razem serdecznie dobry znajomy Lwowa, Adwentowicz. Czynną dyrekcja teatru zawzięła się i chce zrobić z obu rządonych przez siebie scen magnesy, ciągnące zniczulonych na wszystko, co jest teatralną sztuką, widzów. Sądzimy, że „Ojciec” Strindberga, w którym grał Adwentowicz niegdyś kapitalnie zapełni widownię.

— **Jeszcze archiwum wojskowe.** Poruszyliśmy niedawno ważną sprawę zagrażającego naszemu miastu wywiezienia archiwum wojskowego DOG. do Warszawy. Obecnie dowiadujemy się, że Lwów ogołocony z niego nie będzie. Ponieważ jednak żadne państwo nie posiada więcej, niż jedno archiwum wojskowe, zatem akta lwowskiego zbioru archiwalnego złożone

zostaną prawdopodobnie w państwowem archiwum cywilnem we Lwowie, a jedynie te, które się tyczą ostatnich dwóch lat skupić będzie trzeba w stolicy państwa, żeby w ten sposób ułatwić opracowanie wojny z lat 1918—21

Istnieją wszakże powody natury praktycznej, nakazujące termin wywozu materiałów, ważnych właśnie w zakresie ostatniego trzylecia, odwleć jeszcze. Przedewszystkiem rozdzielenie archiwum w obecnej chwili przerwałoby i utrudniło pierwszorzędne znaczenie dziś mająca roboty likwidacyjne. Powtórnie obrońcy Lwowa i Wschodniej Małopolski zastrzegają się przeciw pozabawieniu ich jedynego źródła, z którego obecnie często muszą czerpać świadectwa i atesty, a które oddalone od Lwowa naraziłoby ich na miesięczne zwłoki.

— **O upośledzeniu Małopolski.** Delegaci lwow. okręgu T. N. S. W. mają się w tych dniach udać do Kuratorjum z żądaniem zrównania wynagrodzeń nauczycieli szkół śred. bez końcowego egzaminu w Małopolsce z dotacjami takichże nauczycieli w Kongresówce. Krzywda polega na tem, iż min. W. R. i O. P. przyznało takim nauczycielom szkół śr. w Kongresówce 20% dodatek za wyższe studia (choć wielu nie widziało uniwersytetu), stabilizację a nawet niektórym VI. stopień płac. Lwów. kuratorjum podwładnym siłom tej kategorii odmówiło dotąd tych dobrodziejstw.

— **Pracę kulturalno-humanitarną** w szpitalu chirurgicznym dla inwalidów ujęła w swoje ręce „Narodo wa Praca Kobiet”. Praca ta we wspomnianym szpitalu, w którym ponadto mieści się oddział ociemnia lych inwalidów, jest niezbędnie konieczną, albowiem szpital sam nie jest w możności uczynić zadość wszelkim potrzebom, aby złagodzić nieraz ciężką dolę inwalidów. Dlatego z całym uznaniem wyraża się podziękowanie „Narodowej Pracy Kobiet” a w szczególności pp. hr. Komorowskiej, pułk. drowej Ostrowskiej i drowej Zawistowskiej. Panie te nie tylko, że w czasach ciężkich prowadziły herbacarnię ale ponadto odwiedziały i odwiedzają inwalidów mając dla nich zawsze nie tylko dobre słowo ale i rozmaitego rodzaju podarunki. Dnia 26, kwietnia br. urządziły wspomniane Panie wieczór humorystyczny z podwieczorkiem. W wieczorku tym wzięli udział bezinteresownie: pp. Gawlikowska Helena, artystka Teatru miejskiego jako deklamatorka, Lewartowska Zofia odśpiewała kilka miłych piosenek przy akompaniamencie p. Janiny Pohoreckiej; ponadto p. Herowski oddeklamował i odśpiewał piosenki żołnierskie przy akompaniamencie muzyka p. Folańskiego. Ten miły wieczór ukoronował swoimi „kawalkami” humorysta p. Kazimierz Bajon, artysta Colosseum.

Chorzy i inwalidzi rozbawieni nie milknącemi cklaskami darzyli łaskawych wykonawców.

Przy tej sposobności składa się również podziękowanie p. hr. Komorowskiej, za urządzenie obchodu Konstytucji 3 maja przy łaskawym współudziale pp. Ryszawego i Sternala.

Inicjatorom i tym którzy przyczynili się swoim współudziałem do urządzenia tych miłych dla inwalidów wieczorków, dowództwo szpitala wyraża jaknajserdeczniejsze podziękowania.

— **Konferencja pracodawców** naftowych trwała od godz. 8 rano do 11 przedpoł. Obrady były poufne. O godz. 11 rozpoczęły się układy pracodawców z robotnikami.

— **† Jerzy Machalski**, emeryt. podurzędnik pocztowy, zmarł w 83 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 26 maja br. o godz. 3 popoł. ze szpitala Sióstr Miłosierdzia, Teatyńska 1, na cmentarz Lyczakowski.

— **Strajk naftowy.** Organ p. Hausnera atakując całą prasę „burżuazyjną”, która nie chce iść na lep hasel czerwonego sztandaru, stwierdza, że robotnicy naftowi domagają się tylko prawa już nabytych, uzyskanych odrządu polskiego. Oto na podstawie zeznań naocznych świadków PP. Borowicza, Mecisa, Bochenrota i innych, jesteśmy w możności stwierdzić, że instytucje mężów zaufania wprowadziły rządy ukraińskie, które pod grozą bagnetów zmusiły pracodawców do przyjęcia bolszewickich rad robotniczych, a na mężów zaufania powołano samych Ukraińców. Jak wyglądała ta gospodarka coś nie coś z tego dostało się do prasy polskiej, a mógłby o tem dużo powiedzieć wybitny członek PPS. były poseł i trybun pracującego ludu Wityk, który jako multi-milioner zbiegł na zachód i ukrywa się gdzieś we Wiedniu, czy też w Pradze. Kiedy wojska nasze po krwawych bojach zdobyły zagłębie naftowe, a pracodawcy nie chcieli uznać instytucji narzuconej im przez wrogów rząd p. Moraczewskiego przysłał delegata swego, wówczas wiceprez. państwowego urzędu naftowego dr. Haja, który oświadczył pracodawcom w imieniu rządu, że należy pozostawić instytucję mężów zaufania, bo i tak za dwa tygodnie wyjdzie ustawa, która mężom zaufania da jeszcze większe prerogatywy aniżeli rząd ukraiński. Pracodawcy w Drohobyczu, Boryslawiu, odcieci od świata, nie orientując się, że rząd Moraczewskiego

to efemeryda rewolucyjna, która miała trwać zaledwie kilka tygodni, uwierzyli wymownym słowom „towarzysza robotników” zgodzili się na tę instytucję, a później dopiero przekonali się, że padli ofiarą. Oto są prawa nabyte PPS., o które obecnie walczą pp. Żuławski i dr. Diamand, narażając tysiące robotników na bezrobocie, a przemysł naftowy na miliardowe straty.

— **Siedliskiem tyfusu** — jak doniesiono służbowo policji — jest realność Diamanda przy ul. Legionów 1. 39. Magistrat powinien też zwrócić uwagę na powyższą realność, gdzie panuje wszechwładnie niechlujstwo i brud.

— **Pod zarzutem oszustwa** aresztowano Marię Z., żonę przy ul. Małeckiego 7. Mianowicie na rzekoma dostawę węgla i cukru wyłudziła ona od p. Wojtalcwicza 4.250 mk., a od p. Danielewicza 19.500 mk.

— **Czyje rzeczy?** W ul. Bilińskich pod parkanem znalazł post. pol. Stolarz zawinątko a w nim: kostium popielaty, bluzka niebieska, fartuszek i dwie chustki. Rzeczy te zdeponowane zostały w komisariacie policji na rogatce Gródeckiej.

— **Promocja.** Wczoraj odbyła się na tut. Uniwersytecie promocja p. Jerzego Franciszka Ostrowskiego rodem z Myszkowic na doktora praw. 2392

— „Przyjemny autor”. W „Gazecie Porannej” z d. 20 bm. ukazała się w kronice notatka pod tytułem: „Przyjemna polemka”. Notatka byłaby bardzo dowcipną, gdyby przypuszczać można, że umieszczona została bez wiedzy głównego administratora — i gdyby nie posiadała tendencyjnie przekreślonych faktów, przynoszących tej „jakieś poważniejszej rodzinie kupieckiej” — większą jeszcze ujmę w honorze — jak to ich własne wynurzenia powodują.

Natomiast jasno i dobitnie przemawia przez ten artykuł zazdrość zapewne z tego powodu, że ta „przyjemna walka polemiczna” nie odbyła się właśnie na „przyjemnych” łamach „Gazety Porannej”. Tu znowu wyjaśniam jednak, że ta „przyjemna walka” z tego powodu tam się nie odbywała gdyż administracja, stającą zapewne bardziej na straży interesów zastakowanych w tych artykułach osób, jak na straży swego publicystycznego zadania artykułów tych, mimo przyjęcia zapłaty, której do dziś nie zwróciła — umieścić nie chciała, zasłaniając się obawą odpowiedzialności.

Jestem bardzo ciekaw, czy tego rodzaju pojmowanie obowiązków publicystycznych zgadza się z przekonaniami głównego redaktora Dr. Rogera Battaghi? — o czem śmiem powątpiewać.

2401 Inż. Jan Alojzy Schumann.

Z SALI SĄDOWEJ.

NADUŻYCIA OFICERA PROWANTOWEGO.

(Wyrok śmierci.)

Wczoraj o godz. 11 w nocy zakończyła się w sądzie wojskowym D. O. G. rozprawa przeciwko ppor. Karolowi Kaweckiemu, oskarżonemu o cały szereg nadużyć. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków,

a między nimi osławionych dostawców wojskowych Walderów, których opinia publiczna obwinia, że „maczali ręce” w tym interesie, wskutek czego nawet ich nie zaprzysięgano, Trybunał po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący Kaweckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Równocześnie wdrożono postępowanie śledcze przeciwko por. F., który w tej oszukańczej aferze zajął bardzo niewyraźne stanowisko. — Wyrok sądu wojskowego, aczkolwiek bardzo srogi, społeczeństwo polskie przyjmuje z pewną ulgą i spokojem, że może przecież sądy nasze usunąć tę gangrenę która od jakiegoś czasu niszczy słabe moralnie jednostki.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Do Wielmożnego Pana

Dr. Bronisława Michalewskiego

adwokata

we Lwowie ul. Akademicka 12, II. p.

Ponieważ Pan odmówił przyjęcia listu, wystosowanego przezemnie do Pana z daty 11 bm., sądząc za pewne, że zawiera on treść, której sumienie Pańskie się obawiało, to gdy jednak z drugiej strony, obawy Pańskie są bezpodstawne, ponieważ list mój zawierał właśnie wbrew oczekiwaniu Pańskiemu, cenne dla rodziny, rady, — zwracam się do Pana tą drogą, podając niżej streszczenie na wstępie wymienionego listu.

Fakt, że Pan swoją deklaracją z 11 bm. złożył memu Ojcu powierzony mu mandat pośrednictwa, między Ojcem moim a mną — uznając widać wreszcie swoją interwencję za szkodliwą — nie usprawiedliwia Pańskiego kroku nieprzyjęcia mego listu, co jest zresztą objawem bardzo kulturalnym, zwłaszcza ze strony adwokata, dla którego chyba listy jakiegokolwiek by one były, nie powinny być straszne. Złożenie mandatu przez Pana jest jednak już w każdym razie dowodem, że Pan przecież choćby zachowaniem tylko neutralności, zło naprawić pragnął — co jednak jeszcze nie wystarczy — bowiem w tym wypadku samą biernością zło naprawić nie można.

Ten właśnie moment skłonił mnie, aby Panu przyjść z pomocą a tem samym w tym wypadku i mojej rodzinie, dlatego podałem Panu w liście na wstępie przytoczoną radę bezwzględnego wydelegowania do mnie któregoś ze swoich przyjaciół z grona rutynowanych adwokatów, któremu dałbym źródłowe informacje, przedstawiające całą sprawę w prawdziwym świetle, a których Pan odemnie wysłuchać nie chciał, celem naprawienia Pańskich błędów. Zatem, iak Pan widzi, nie szkodzić, lecz pomóc Panu chciałem.

Oto główna treść nieprzyjętego przez Pana listu mego, którą podaję Panu tą drogą do wiadomości Ponadto zarzucam Panu jasno i wyraźnie:

1. Lekkomyślne traktowanie bardzo poważnej sprawy Klientów Pańskich, w tym wypadku mojej

rodziny, bez należytego przygotowania się i przestudiowania sprawy.

2. Wprowadzenie ich w błąd wskutek słabej orientacji Pańskiej pod względem prawniczym.

3. Zasłanianie się Klientem swoim z jego ujmą tam, gdzie chodziło Panu o ratowanie swojej opinii z własnej winy nadszarpniętej przez skłonienie Klienta swego, a mego Ojca Pana Jana Franciszka Schumana, seniora, by w tym celu wbrew Swemu przekonaniu, zezwolił na umieszczenie swego podpisu pod notatką przez Pana zredagowaną a podaną w „Słowie Polskim” z dnia 16 bm., w której Pan sam swemu czystemu charakterowi hymny uznania pieje, nie orientując się, że przez to tylko siebie Pan sam ośmieszają.

Oczekuję zatem wniesienia przeciwko mnie skargi, o ile Pan sądzi, że wynik jej będzie z korzyścią dla osoby Pańskiej, abym miał sposobność i możliwość przeprowadzenia dowodu prawdy, a tem samym wyprowadzenia Pana z poza tego parawanu, za jaki Pan się ukrył, a którym jest w tym wypadku nieskazitelna osoba mego Ojca, celem przedstawienia Pana opinii publicznej takim, jakim Pan jest, a nie takim, za jakiego Pan uchodzi i nadal uchodzić pragnie.

Inż. Jan Alojzy Schumann

2402

Lwów, ul. Pańska 23.

Dział ekonomiczny.

✱ „Targ Poznański”. Prace wewnętrzne Miejskiego Urzędu „Targu Poznańskiego” zupełnie ukończone, wobec czego „Targ Poznański” będzie otwarty w dniu oznaczonym, mianowicie 28 maja br. Szereg pawilonów ustawiają przeważnie firmy wyrobów ceramicznych, żelaznych, alkoholołowych i tytoniowych. Poszczególne budynki szkolne są już wyreklamowane a wewnętrzne urządzenie wystawowe na ukończeniu. Odpowiednio do regulaminu i warunków wystawy może każdy wystawca objąć swoje przydzielone miejsce 5 dni przed otwarciem „Targu Poznańskiego”. Wiele firm przesyła swoje ekspozyty, które spedytor przechowuje aż do odpowiedniego czasu. Nadzwyczajna liczba wystawców zgłosiła się na „Targ Poznański”. Niebywałą wprost w annałach targów zagranicznych liczbę wystawców osiągnął „Targ Poznański”, ponieważ wystawców będzie około 1100. Nadzwyczajnie zgłaszają się również goście na „Targ Poznański”. Szereg stowarzyszeń rekrodzielniczych, szkół handlowo-przemysłowych i t. p. zamawiają kwatery masowo.

Nekrologia.

†
Za spokój duszy s. p.
z Poraj Biernackich
JADWIGI NALBORCZYK
zmarłej dnia 26 maja 1920 r. odprawione zostanie
NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE
w piątek dnia 27 majk 1921 o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja, na które przyjaciół i znajomych zaprasza
Mąż z dziećmi.

CENY OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 8 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologi” 25 Mk., na 1-szej kolumnie 80 Mk., Kronika 50 Mk., po kronice i komunikaty 35 Mk. — Drobne ogłoszenia 3 Mk. za wyraz. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.
OGŁOSZENIA.
Zamiejscowe (pozalwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 12 Mp., Nadesłane i nekrologi 35 Mk. na 1-szej kolumnie 100 Mk., przed kroniką 70 Mk. po kronice i komunikaty 50 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk. Ogłoszenia: w porannym wydaniu 50% droższe.

COLOSSEUM
o godz. 7.30. TRUPA DE TOMA, sensacja akrobatyczna. LOLA PATRONI. EUG. BOOO KIELCZEWSKA i GORYAINOW, artyści mimodramat. LITTLE BILL, imitator. MASŁOWA, primabalerina. A TO SIĘ OSZUKAŁ, farsa. 12 atrakcyj! — W niedzielę święta 2 przedstawienia o g. 4 i 7.30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, Legionów 3. 2280

EUPNO i SPZEDAŻ

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje. 1975

Księgi handlowe, kwitariusze, papiery, przybory biurowe i szkolne poleca „SARMACJA” Lwów, Akademicka 8. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2378

Willa o 8 pokojach, morg sadu, stajnia, wozownia, pełny komiort w r. i. — sprzedazy cała wolna za 6,000.000. Wiadomość Rus-a 3. — kł d obuwia. 2370

Do sprzedania wsparta kanapa machoniowa z lustrami kryta ircha, z biblioteczką z kryształowym szybami. Cena 100.000 Mk. Oglądać można od 10—12, Łąckiego 8. II. p. na prawo. 2324

Młocarnia Lokomobila, Pług Stocka, Pług Avarca, Pługi Sacka o azyjnie nader tan o poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 2181

Do sprzedania młocarnia 8 konna, nowa bez lokomobili. Zarząd dóbr Jabłonów pocz. Kopyczyńce. 2254

Willa 8 pokoi wolne morg sadu, stajnia wozownia, garaż kamienica wolne pomieszkania Wencel Friedrichów. 2317

Do sprzedania. Ramy rzeźbione do obrazów duży format porze dnia Sapięhy 57, I piętro, drzwi 9. 2393

Willa w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość Adwokata Zaleski Kopernika 4. 2400

Do sprzedania około 250 morgów lasu grabowego i bukowego w wieku do 60 lat. Oferty wieś: Jarkorów poczta Monasterzyska. 2345

WOLNE POSADY.

Jarhorów, poczta Monasterzyska poszukuje praktykanta agronomicznego, odpisy świadectw pożądane. 2344

Pomocnika Dreblazgowca poszukuje firma Antoni Pawłowski Lwów, Akademicka 2 a. 2386

„LESNICZY”

z wyższym wykształceniem i rutyną poszukuje Dyrekcja lasów Książąt Czartoryskich Czerce p. Seniawa koło Jarosławia. Podania z odpisami świadectw i życiorysem. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2300

MIESZKANIA i SKLEPY.

Sala do wynajęcia na godziny kursów prawnych lub innych naukowych w godzinach rannych, od 1 czerwca. Informacje „Ecole Reforme Pańska 14. 11—1 4—6. 2371

Absolwent filozofii wyjedzie na lekcje na wies za pokój z utrzymaniem całkowitem dla dwójga osób. Zgłoszenia w Administracji „Słowa” pod „Fatum”. 2365

POSADY POSZUKIWANE.

Buchalter bilansista poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia do Administracji pod „Merkurj” sz. 2332

Ogradnik ekonom fachowiec, Polak, żonaty świadectwa większych majątków poszukuje posady lub dzierżawy gosp. darki do 20 morg. Informacje Lwów, K. pernika 36. Wiszniewski. 2364

Zdolna krawczyni, umiejąca szyć rielizne, poszukuje zajęcia chętnie wyjedzie na wies. Marka 20 lewy parter. 2396

NAUKA i WYCHOWANIE.

Do oficerów i urzędników wojskowych kurs trzymiesięczny języka angielskiego od czerwca. Absolutna gwarancja wyuczenia się w słowie i piśmie. Informacje i wpisy „Ecole Reforme Pańska 14 od 4—6 pop. i 11—1 rano. 2372

WAŻNE DONIESIENIA.

Przyjmuje się do przepisywania na maszynie różne akta i rękopisy Ecole Reforme, Pańska 14 od 9—1 i 4—6 pop. 2360

OGŁOSZENIE dzierżawy terenów naftowych.

W gminie KROPIWNIK NOWY jest do wydzierżawienia kompleks 121 morgów gruntu na p. gr. 1079 nadającego się pod eksploatację ropy. Grunt ten jest własnością gminy Kropiwnik nowy, jest uznany jako teren repodajny i graniczny z terenami gminy Schodnica, na których już ropę odkryto. 2301
Oferty na dzierżawę tego gruntu na przeciąg 25 lat, należy wnieść do Zarządu gminy Kropiwnik nowym pocztą Schodnica w terminie do 25 czerwca 1921.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza, 11—15.
Prof. Dr. M. T. Huber.
ALBERT EINSTEIN
i jego teoria
— Cena 30 Mk. —
wszędzie do nabycia.

Rolnicy!

Czas zamawiać już nawozy pomocnicze na sezon jesienny.

DOSTARCZAMY:

superfosfaty kostne, superfosfaty mineralne, maczkę kostną, saletrę, siarczan amonu, tomasynę, sole potasowe i kainit. 2208

Bank Rolniczy S. A. we Lwowie.

Olbryzi wybór domów,

wil. gospodarstw rolnych, interesów handlowych mają biura 2229

Domu Handlowego Taszycki

Bydgoszcz Dworcowa 13, Tel. 780. Łódź-Piotrkowska 90.

KAPELUSZE
MĘSKIE I DAMSKIE w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze poleca I. Kraj. Fabryka kapeluszy RUDOLFA NEUWELTA Lwów, Białowska 3. Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabiania, które starannie i modnie wykonuje. 834

Czas to pieniądź. Kupno i sprzedaż. realności miejskich i wiejskich przedsiębiorstw handlowych przemysłowych oraz ruchomości. Regulowanie hipotek. Dom KOMISOWY I OSADNICZY W. Igła - Bydgoszcz - Stary Rynek 4. I. Time is money. 1850.

FIRMA JAN A. SCHUMANN

Lwów, Pańska 23

przez czas, jakiego wymagać będzie reorganizacja przedsiębiorstwa 2381

TOWARZYSTWO AKCYJNE

na
sprzedaje z powołaniem się na ten inserat wszystkie towary z obecnego zapasu z opustem — po cenach własnych,

Narzędzia -- Stal -- Żelazo -- Rury -- Pompy -- Maczysła -- Piece -- Kociołki -- Okucia -- Młyny do zboża -- Maszyny do szycia i t. p.

WAPNO PALONE

najprzedniejszej jakości z pieca Hofmanna — po cca do terminowej dostawy na CZERWIEC I LIPIEC z własnych Wapienników w Cuniowie k/ Gródka, po cenach konkurencyjnie niskich

Przedsiębiorstwo handlowe

„BIAŁOBORSKI I KNOPIŃSKI” Ska z ogr. odp. Lwów, Legionów 1., 2406

adres telegr. „Białoborski Lwów” telefon międzymiastowy 304.

SUKNA

W WIE KIM WYBORZE

na ubrania męskie, kołtuny damskie, palta i płaszcze damskie i dziecięce. Podszewki pod palta i ubrania po cca

Fabr. Skład sukna Ralski & Grocholski Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry). 334

S Z T Y W N I K

najlepszy krochmal z polyskiem nie niszczący białizny wyrób poznański poleca

Lambert i Krzysiaak we Lwowie

Adres telegraf. LAMBROLEW.

ul. Podlewskiego 7.

2205

Telefon Nr. 265.

Żyta,

pszenicy, jęczmienia browarnianego i zwykłego, owsa, hreczki, kukurudzy i wszelkich przetworów z powyższych, jakoteż ziarna oleistego dostarczamy natychmiast.

Sól

białą, mieloną w workach oferujemy wagonowo z naszymi dokumentami państwowymi. Wolność od rekwizycji gwarantujemy. Nadaje się ona znakomicie do wymiany za zboże, a dla właścicieli ziemskich, jako zapłata dla robotników rolnych, względnie na zakontraktowanie robotników na przyszłe żniwa. 2334

Powyższych towarów dostarczamy loco stacja odbiorcza z naszym konwojem i ryzykiem co do manka. Ulgi w zapłacie. Zawieramy umowy na większe stałe dostawy, także kompenzacyjną. Interwencje wynagradzamy.

„FEDBORK” Lwów, Kraszewskiego 3.

SZCZOTKI I MIOTŁY RYZOWE

pierwszorzędnej jakości poleca

„SPOŁEM” Związkowe Tow. handlowe

LWÓW, 3 Maja 19.

2360

Polski Bank KRAJOWY

Przyjmie 1-2 sily ukwalifikowane z studjami prawniczymi lub handl. (sterografowie będą mieli pierwszeństwo) Zgłoszenia tylko z najlepszymi rekomendacjami wnosić do Sekretariatu. 2335

Koranda ne ceny

za bruliony złoto i srebro plac MANDL, Kopernika 14.

„AUNAG” Tow. aukcyjno-handlowe składu skór i surowców

z ogr. poręką.

Wiedeń I. Franz Josefs Kai. 47.

Urząd o dozwoleniu otwartego składu przewozowy do przyjmowania większych ilości suchych skór wszelkiego rodzaju.

Stale biuro wywiadowcze niemieckich, czeskich, austriackich, francuskich, angielskich, holenderskich, belgijskich i włoskich fabrykantów i kupców

Korzystne pożyczki zastawne od znających się w naszym składzie przewozowym towarów, w każdej walucie.

Centrala dla wszystkich europejskich, kupców wywozu z fabryk skór i garbari jakoteż fabrykantów i handlarzy surowcami

Komisowa sprzedaż złożonych towarów na korzystnych warunkach. Przewóz z- i do wszystkich krajów wolny od opłaty.

Skóry i surowce.

W najbliższym czasie powiadomimy o targu zarządzonym przez nas a mającym się odbyć we Wiedniu. 2043

IMPORT & EKSPORT

towarów żelaznych i stalowych, narzędzi, artykułów technicznych i maszyn

A. M. KIERSKI i Ska z ogr. odp. Lwów, 14 ul. Kopernika I. 4. poleca

Wszelkie towary żelazne, narzędzia i maszyny.

Drzewo kantowe (krokwie i baliki) we wszystkich wymiarach, Deski, Łaty, Gonty, Pape, oraz inne Materiały budowlane sprzedaje po umiarkowanych cenach ze składu poj dyń zo i w Lwowie 2030

„DOMIS” Towarzystwo dla dostaw budowlanych Lwów, Żółkiewska 79.

Egzamin wstępny do I. kl. gimn. realnego im. H. Jordana we Lwowie (I. św. Mikołaja) L. 16, odbędzie się dnia 18 czerwca b. r.

2396

GARNKI lane emalowane

najlepszego wyrobu krajowego dostarcza hartownie

Polskie Towarzystwo Handl. we Oddział stali i narzędzi

Kraków, ul. Sławkowska I. 1. OFERTY NA ŻĄDANIE. 2321



Bławat Polski

Tow. Akc. w Poznaniu

Stary Rynek 87/88 — Kramarska 13/14
Telefony: 2964 i 3463.

**Hurtowny i cząstkowy skład
towarów bławatnych**

— poleca: —

Jedwabie, bieliznę, materiały białe, ręcznikowe, inletry, drelichy na spodki, surówkę, pościelowe, perkale, fartuchowe, nesle i barchany. Materiały wełniane na ubrania męskie, na kostjumy, na płaszcze męskie i damskie, na suknie, na bluzki. Podszewki wełniane i bawełniane wszelk. rodzaj. Materiały bawełniane na letnie suknie; woale, opale, batysty, mule, muśliny, satyny, perkale, i rypsy. Materiały bawełniane na suknie i na kostjumy. Manszestry kordy i caji na ubrania męskie i chłopięce. Płótna surowe w rozmaitych szerokościach. Sienniki, worki i płyty do podłogi, watę białą i żółtą na kołdry. Chustki wełniane, bawełn. i jedwabne. Derki do podróży. Kołdry do spania. Dery na konie, Kostjumy, płaszcze. Suknie jedwabne, wełniane i do prania. Szlafroczy, matynki, świtry, halki, gorsety. Pończochy dla dzieci wełniane i bawełn. Pończochy damskie bawełniane, flor. Skarpetki męskie i dla dzieci. Świterki i czapki dla dzieci. Trykotaże. Dywany, firany, chodniki, gobeliny, plusze, mokiety, artykuły dekoracyjne, serwety, kapy, : : : przykrycia na otomany. : : : :

— Specjalność: —

Kilimy Wielkopolskie.

DOM HANDLOWY HERMAN MEYER W WARSZAWIE ODDZIAŁ LWOWSKI Pańska 11.

Przedstawicielstwa pierwszorzędných przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych.

Hurtownia następujących towarów:

Naczynia blaszane emaljowane z hut „Blachownia“ „Osprzet i Nowy Bzin“.

2357

Worki jutowe.

Żelazo płaskie, kwadratowe, okrągłe taśmowe z hut „Staszyc“ i „Modrzejewskie Zakłady górniczo-hutnicze“.

Towary łokciowe.

Kosy i sierpy różnych marek.

Elektromotory i Dynamo Arcolo Marrelli et Co. w Medjolanie.

Skóra, pasy skórzane i parciane.

Pługi motorowe, traktory.

Samochody osobowe i ciężarowe.

Opony i węże samochodowe.

PRZEDSTAWICIELSTWO TWA „J. BLOCK, reprezentanci KRZYSZTOF BRUN i SYN w WARSZAWIE“.

Maszyny do pisania „REMINGTON“ aparaty „RONEO“, wszelkie przybory i meble biurowe amerykańskie.